

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 maja 2016 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu IV Wydział Karny – Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Dariusz Śliwiński

Sędziowie: SSO Hanna Bartkowiak (spr.)

SSO Piotr Gerke

Protokolant: prot. sąd. Marta Wujek

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej Poznań – Stare Miasto w Poznaniu Michała Strzeleckiego

po rozpoznaniu w dniu 20 maja 2016 r.

sprawy **A. M.**

oskarżonego z art. 297 § 1 kk i art. 286 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego Poznań – Stare Miasto w Poznaniu

z dnia 11 lutego 2016 r. sygn. akt VIII K 10/15

1. Na podstawie art. 105 § 1 i 2 kpk prostuje oczywistą omyłkę pisarską powstałą w punkcie 1 zaskarżonego wyroku poprzez zastąpienie słów ”w brzmieniu obowiązującym w dniu 31 czerwca 2015 roku” sformułowaniem „w brzmieniu obowiązującym do dnia 30 czerwca 2015 roku”.
2. Utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok.
3. Zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. A. D. kwotę 516,60 zł brutto tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej obrony udzielonej z urzędu w postępowaniu odwoławczym.
4. Zwalnia oskarżonego z obowiązku zwrotu Skarbowi Państwa kosztów procesu za postępowanie odwoławcze, w tym nie wymierza mu opłaty za II instancję.

Piotr Gerke Dariusz Śliwiński Hanna Bartkowiak

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy Poznań - Stare Miasto w Poznaniu, wyrokiem z dnia 11 lutego 2016 r. wydanym w postępowaniu o sygn. akt VIII K 10/15, zastosowawszy na podstawie art. 4 § 1 kk ustawę Kodeks karny w brzmieniu obowiązującym w dniu 30 czerwca 2015 r. uznał **oskarżonego A. M.** za winnego występku z art. 297 § 1 kk i art. 286 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk i za to wymierzył mu karę 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz karę grzywny w wysokości 30 stawek dziennych po 10 zł. Na podstawie art. 69 § 1 kk i art. 70 § 1 pkt 1 kk wykonanie kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesił na okres lat 2 tytułem próby. Na podstawie zaś art. 46 § 1 kk zobowiązał też oskarżonego do naprawienia w całości szkody wyrządzonej występkiem poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonego (...) Bank (...) S.A. kwoty 4 928,85 zł.

Orzekł również o kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu oraz zwolnił oskarżonego z obowiązku zwrotu Skarbowi Państwa wyłożonych kosztów postępowania i od opłaty (k. 234-235).

Powyższy wyrok zaskarżył w całości obrońca oskarżonego. Zarzucił, mające wpływ na treść zaskarżonego wyroku: obrazę przepisów postępowania oraz błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę tego wyroku.

Podnosząc tak, apelujący wniósł o zmianę pierwszoinstancyjnego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzuconego mu czynu, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania (k. 250-258).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego była bezzasadna i nie zasługiwała na uwzględnienie. Zainicjowane nią postępowanie apelacyjne pozwoliło jedynie na dostrzeżenie i skorygowanie z urzędu oczywistej omyłki pisarskiej, popełnionej w zaskarżonym wyroku.

Podnieść trzeba zatem na wstępie, że Sąd Rejonowy wskazał w opisie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu A. M., iż stosuje ustawę karną w brzmieniu obowiązującym w dniu 31 czerwca 2015 r. Ponieważ czerwiec ma tylko 30 dni, oczywiste było, że data została oznaczona błędnie. Uwzględniając jednocześnie, że ustawa z dnia 20 lutego 2015 r. o zmianie ustawy - Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. 2015.396) weszła w życie z dniem 1 lipca 2015 r., przyjęć należało, że ostatnim dniem obowiązywania przepisów prawnych w uprzednim brzmieniu, których zastosowanie było intencją organu orzekającego, był 30 czerwca 2015 r.

Zgodnie z art. 105 § 1 kpk oczywiste omyłki pisarskie i rachunkowe w orzeczeniu można sprostować w każdym czasie. Wobec tego Sąd odwoławczy dokonał stosownej korekty punktu 1 zaskarżonego orzeczenia.

Przechodząc zaś do omówienia zarzutów apelacji, Sąd Okręgowy nie podzielił stanowiska ich autora, że Sąd niższej instancji uchybił w istotny sposób regułom postępowania karnego. W szczególności, że Sąd ten nie uwzględnił przy wyrokowaniu całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej, oparł orzeczenie na części materiału dowodowego, pominął okoliczności przemawiające na korzyść oskarżonego, przekroczył granice swobodnej oceny dowodów bądź wyprowadził szereg nieprawidłowych stwierdzeń i ocen, a w następstwie tego błędnie ustalił, iż oskarżony dopuścił się zarzuconego mu czynu.

Uściślając powyższe stwierdzenie, zaznaczyć wprawdzie trzeba, że Sąd Rejonowy posłużył się w sprawie dowodzeniem pośrednim (poszlakowym). Zrealizowana kontrola odwoławcza nie wykazała, by organ orzekający nie dochował reguł tego typu wnioskowania. Procedując, doprowadził on bowiem do sytuacji, gdzie możliwym stało się ustalenie sprawstwa oskarżonego, gdyż pozwalała na to globalna ocena całokształtu materiału dowodowego. Ocena ta nie dawała jednocześnie podstawy by przyjmować, że możliwa jest inna interpretacja przyjętych faktów ubocznych poszlak (poza ustaleniem faktu głównego). Sąd Rejonowy uwzględnił także, że poszlaka ma walor dowodowy jedynie wtedy, gdy zostanie ustalona w sposób niewątpliwy. Wykorzystał zatem wszelkie możliwości procesowe, aby potwierdzić lub wykluczyć określoną tezę dowodową, a tym samym stwierdzić wartość zebranych dowodów pośrednich dla ustalenia faktu głównego (por. wyrok SA w Katowicach z 25 kwietnia 2013 r., II AKa 91/13, KZS 2013/7-8/78).

Sąd odwoławczy uznał również, że kwestia właściwości intelektualnych oraz zdrowia psychicznego oskarżonego A. M. została zbadana przez Sąd Rejonowy w sposób dostatecznie wnikliwy. Organ niższej instancji zareagował przecież na zgłaszane przez obronę wątpliwości i przesłuchał w obecności stron autorów pisemnej opinii sądowo-psychiatrycznej z dnia 20 grudnia 2014 r. Na rozprawie w dniu 10 września 2015 r. specjalista psychiatra M. B. podtrzymał zaś wnioski wywiedzione wcześniej na piśmie. Zaznaczył, że poczytalność A. M. nie była w chwili czynu ani zniesiona ani ograniczona w stopniu znacznym. Podsądny miał jedynie obniżoną sprawność intelektualną (k. 166). Przesłuchana na tej samej rozprawie psycholog K. S. również podtrzymała swe stanowisko wyrażone w opinii pisemnej. Dodała, że stwierdziła u oskarżonego obniżenie funkcji poznawczych, ale oceniła je jako łagodne. Wykluczyła charakter otepienny tych zmian. Potwierdziła, że nastąpiło u badanego obniżenie sprawności umysłowej do niższej niż przeciętna z pogranicza upośledzenia umysłowego. Zaznaczyła jednak, że miał on zachowaną zdolność do rozumienia sytuacji

społecznych i do racjonalnej kontroli nad swoimi zachowaniami (k. 166-167). Także specjalista psychiatra M. Z., która wysłuchana została na rozprawie w dniu 10 grudnia 2015 r., nie odstąpiła od swego pierwotnego stanowiska. Podała, że wraz z innymi badającymi nie stwierdziła ani upośledzenia umysłowego ani choroby psychicznej, które miały wpływ na poczytalność. W jej ocenie oskarżony miał zatem w chwili czynu zachowaną zdolność rozpoznania jego znaczenia i pokierowania swoim postępowaniem (k. 211).

Wobec tak jednoznacznych i spójnych wniosków biegłych Sąd Rejonowy nie miał podstaw by założyć niezdolność oskarżonego A. M. do zaplanowania i zrealizowania przestępstwa. W szczególności, że przypisana mu metoda działania nie cechowała się specjalnym wyrafinowaniem.

Warto też wspomnieć, iż nie jest wykluczone, że oskarżony współdziałał z inną osobą, przy czym, w takiej sytuacji, nie ulega wątpliwości, że był on świadomy swych zachowań i decydował o podejmowanych działaniach. W sprawie nie ujawniły się okoliczności, które uprawdopodobniłyby tezę, że oskarżony stał się ofiarą osoby, która wykorzystwała jego niepełnosprawność intelektualną. Przede wszystkim nie potwierdziły tego wyniki badania psychiatrów i psychologa. Nie uwiarygodniły jej również ustalenia, które poczynić można było w oparciu o wskazania innych źródeł dowodowych. W ich kontekście nie ujawniły się bowiem podstawy do przyjęcia, iż łatwowierność podsądnego, jego życiowa nieporadność czy niedołęstwo przybrały postać tak znaczną, że istotnie ograniczyły mu możliwość pokierowania swym postępowaniem. Zauważyć przy tym trzeba, że stwierdzenie M. L., iż zdarzało się jej zawierać umowy z osobami, którym towarzyszyły przy transakcji inne osoby, miało charakter ogólny. Świadek nie zeznała, że taka sytuacja miała miejsce w chwili osądzanego zdarzenia. Założyć zaś należy, że gdyby doszło do faktycznego ubezwłasnowolnienia podsądnego, to działanie osoby nim manipulującej odbiegałoby od normalnego w takiej sytuacji zachowania i zwróciłoby uwagę pracownika obsługującego oskarżonego, który zawierał umowę z osobą rzekomo manipulowaną. Sąd Okręgowy zauważył też, że w toku przedmiotowego postępowania karnego nie zostały ujawnione dowody, które zasugerowałyby wniosek, iż M. L. była świadomym współsprawcą inkryminowanego czynu. Wszelkie w tym zakresie insynuacje apelującego miały przez to charakter czysto gołosłownych spekulacji. Wziąwszy zaś pod uwagę wpływ czasu, wielość umów zawieranych z klientami sklepu, nie budził zastrzeżeń fakt, że świadek ta nie rozpoznała A. M. jako tego, który przedłożył dowód osobisty i podpisał umowę kredytową. Okoliczności te nie wyłączały dopuszczalności uznania, że jej zeznania były wiarygodne.

Sąd II instancji uznał również, że podnoszone przez skarżącego okoliczności jak: czasowe, lekkie upośledzenie narządu ruchu u M. M., nieposiadanie samochodu czy też gabaryty zakupionych na kredyt przedmiotów, nie wyłączały dopuszczalności uznania, że podsądny mógł dopuścić się sprawstwa przestępstwa. Utrudnienia te można przecież było z łatwością pokonać przy pomocy innej, nawet przypadkowo do tego przybranej, osoby (np. taksówkarza). Stwierdzenie zaś, że oskarżony nie ma w zwyczaju odwiedzania sklepów z artykułami gospodarstwa domowego i nabywania towarów na kredyt, nie wyłącza dopuszczalności uznania, że jednorazowo mógł on postąpić inaczej. Podobnie ocenić należało kwestię niekaralności oskarżonego. Fakt, że nie wchodził on wcześniej w konflikt z prawem, nie blokuje przecież założenia, iż mógł się on tym razem dopuścić się przestępstwa.

Stwierdzić również należy, że nieznanie w miejscu zamieszkania podsądnego przedmiotów, które opisane zostały w zarzucie, nie stanowiło okoliczności bezwzględnie odciążającej. Jako fabrycznie nowe, mogły one być zostać z łatwością odsprzedane za kwotę, której szybkie wydanie nie nastęrczało większych trudności.

Z kolei sposobów przemieszczania się z nowo uzyskanym sprzętem po terenie miasta P. było wiele, dla przykładu wskazać można na posłużenie się przywołaną na ulicy taksówką jako środkiem transportu. Do komunikowania się zaś z ewentualnymi pomocnikami sprawca inkryminowanego czynu nie musiał posiadać telefonu czy też innego narzędzia komunikacji. Uwzględniając natomiast, że podawane do umowy przez kredytobiorcę informacje o numerze telefonu czy adresie e-mail nie były weryfikowane przez kredytodawcę, zachodziła możliwość podania w tym zakresie fałszywych danych. W tym miejscu zaznaczyć należy, że dla bytu zarzuczonego czynu zabronionego obojętne było czy pokrzywdzony mógł sprawdzić prawdziwość twierdzeń sprawcy, czy mógł wykryć błąd przy dołożeniu znikomej nawet staranności. Nie idzie bowiem o sposób wprowadzenia pokrzywdzonego w błąd, ale o jego pozostawanie w błędzie (por. wyrok SA w Rzeszowie z 19 marca 2015 r., II AKa 13/15, LEX nr 1681872).

W ocenie Sądu Okręgowego dopuszczalności ustalenia sprawstwa A. M. nie wykluczał także brak nagrań z monitoringu prowadzonego w miejscu zawarcia umowy kredytowej. Nie wykluczał również tego brak innych, poza M. L., bezpośrednich świadków zdarzenia. Nie ma przecież podstaw do wnioskowania, że te źródła dowodowe istniały, ale zostały pominięte czy usunięte.

Sąd II instancji uznał również, że wytknięty przez obrońcę oskarżonego błąd w zapisie danych osobowych objętych umową kredytową, to jest opisanie kredytobiorcy imieniem K. a nie A., stanowić mógł omyłkę pisarską. Błąd zatem, który mógł być skutkiem zwykłej nieuwagi osoby sporządzającej umowę kredytową. Przy uwzględnieniu jednak, że podpis (...), zamieszczony w pozycji „Czytelny podpis Kredytobiorcy” na stronie 6 tej umowy, został niewątpliwie nakreślony przez oskarżonego, nie budzi zastrzeżeń wniosek, że był on fizycznie obecny przy jej zawarciu. Sąd Okręgowy stwierdził przy tym, że apelujący nie przedstawił jakichkolwiek zastrzeżeń względem złożonej w sprawie przez grafologa J. B. opinii z badań porównawczych pisma ręcznego i podpisów (k. 50-57). Sąd II instancji zwrócił również uwagę na fakt, że z opinii tej wynika wprost, iż objętych umową nieczytelnych podpisów, usytuowanych na jej stronie 1, 2, 3, 4, 5, rzeczoznawca nie identyfikował ze wzorami porównawczymi A. M.. Biegły dopuścił wprawdzie możliwość uczynienia tego w przyszłości, ale dopiero po spełnieniu pewnych warunków. W toku postępowania apelacyjnego nie ujawniły się przesłanki do wnioskowania, że owo zaniechanie mogłoby mieć wpływ na ustalenia poczynione przez Sąd Rejonowy. Organ ten dysponował bowiem wiarygodnym dowodem na to, że to oskarżony podpisał umowę o kredyt na zakup towarów.

Odnosząc się z kolei do kwestii utraty dowodu osobistego przez oskarżonego i sugerowanego posłużenia się nim przez inną osobę w celach przestępczych, Sąd Okręgowy podzielił krytyczne stanowisko Sądu I instancji w tym względzie. W świetle reguł doświadczenia życiowego jest bowiem nieprawdopodobne by pracownik banku wydał dokument tożsamości osobie nieupoważnionej. Z tego też względu, jak i powodów innych przywołanych przez Sąd Rejonowy w uzasadnieniu tamtej decyzji, zasadne było postanowienia z dnia 11 lutego 2016 r. o oddaleniu wniosku dowodowego o przesłuchanie świadka B. M. na okoliczność wyjaśnienia wątpliwości co do wejścia przez nią w posiadanie dowodu osobistego oskarżonego oraz okoliczności jego zwrotu. Realizacja tej czynności dowodowej, przy uwzględnieniu treści pisma (...) SA z dnia 17 grudnia 2015 r. (k. 214) oraz sugestii wnioskodawcy, byłaby działaniem oczywiście niecelowym. Takim, które skutkowałoby wyłącznie nieefektywnym przedłużaniem postępowania.

Zrealizowana kontrola odwoławcza pozwoliła także na wniosek, że przywołane przez Sąd niższej instancji powody odmówienia w części wiary zeznaniom świadka Z. A. czy G. B. były uprawnione. Osoby te są przecież blisko spokrewnione z oskarżonym. Dodatkowo, przedstawionym przez nich informacjom przeczyły wnioski wywiedzione przez grafologa oraz psychiatrów i psychologa. Wskazać też należy, że W. M. złożył wprawdzie zawiadomienie o przestępstwie, a przy tym podał pewne okoliczności, który nakierowały uwagę organów ścigania na jego brata – A. M., to jednak nie wyklucza to konkluzji, iż na późniejszym etapie postępowania mógł już zeznawać tendencyjnie, dbając o to by uchronić brata przed odpowiedzialnością karną.

Podsumowując, Sąd Rejonowy miał podstawy by uznać, że wyjaśnienia oskarżonego A. M. były wyłącznie przyjętą przez niego linią obrony obliczoną na uniknięcie grożącej odpowiedzialności karnej. Zgromadzone w sprawie dokumenty oraz materiał osobowy pozwalały bowiem na uznanie, że oskarżony ten dopuścił się zarzucanego mu czynu. Nie ujawniły się natomiast dowody, które pozwalałyby na wniosek, że sprawcą mogła być inna osoba.

Ostatecznie Sąd Okręgowy nie stwierdził podstaw do zakwestionowania ocen i wniosków Sądu Rejonowego, które wyrażone zostały odnośnie ujawnionego w sprawie materiału dowodowego. Zrealizowana kontrola instancyjna nie wykazała, że te oceny i wysnute na ich podstawie wnioski nie znajdują ochrony w przepisie art. 7 kpk. Niewątpliwie zostały one poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy, obejmujących wszystkie okoliczności przemawiające na korzyść jak i na niekorzyść oskarżonego. Są one faktycznie zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, a ich wynik w postaci uznania winy i sprawstwa został wyczerpująco i logicznie uargumentowany w uzasadnieniu wyroku (por. postanowienie SN z 28 kwietnia 2015 r., II KK 89/15, KZS 2015/7-8/26).

Apelacja obrońcy oskarżonego zasadniczo sprowadzała się do przedstawienia szeregu okoliczności rzekomo pominiętych przez Sąd Rejonowy w toku narady nad wyrokiem i ograniczała się do przedstawienia stanowiska o możliwości dokonania odmiennej, od przyjętej przez Sąd niższej instancji, oceny dowodów. Autor środka odwoławczego nie wykazał jednak, że skarżone orzeczenie rzeczywiście zostało wydane na skutek istotnego błędu proceduralnego czy też błędu w ustaleniach faktycznych.

Apelujący odwoływał się też wyłącznie do wyjaśnień swego mandanta oraz zeznań tych osób, które mogły chcieć udzielić mu wsparcia w procesie. Skupiał zatem uwagę na tych elementach materiału dowodowego, które miały charakter odciążający. Umknęła mu przez to z pola widzenia ważna reguła procesowa, która nakazuje badać oraz uwzględniać okoliczności przemawiające zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 kpk).

Stwierdziwszy powyższe, Sąd Okręgowy uznał, że sposób procedowania Sądu Rejonowego był prawidłowy. W szczególności wyprowadzona przez niego ocena materiału dowodowego nie wykraczała poza ramy swobodnej oceny dowodów w rozumieniu art. 7 kpk. Była ona bowiem bezstronna i nie wykazywała błędów logicznych. Wszystkie te okoliczności świadczyły o rzetelnej pracy Sądu I instancji w celu realizacji zasady prawdy materialnej zawartej w art. 2 § 2 kpk, która stanowi, że podstawę wszelkich rozstrzygnięć powinny stanowić prawdziwe ustalenia faktyczne. Sąd Rejonowy dokonał także rzetelnej rekapitulacji całości ustalonych faktów pośrednich, a w oparciu o jej wyniki racjonalnie wykazał, że całościowa ocena zdarzenia może prowadzić tylko i wyłącznie do jednego wniosku. Mianowicie uznania, że oskarżony, działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej doprowadził (...) Bank (...) S.A. do niekorzystnego rozporządzenia kwotą kredytu, wprowadzając w błąd pracownika sklepu (...) co do możliwości i zamiaru wywiązania się z umowy, składając przy tym nierzetelne pisemne oświadczenie o zatrudnieniu, a które miało istotne znaczenie dla uzyskania kredytu. Wyprowadzenie innego, przeciwnego wniosku, w oparciu o zasady logiki, wiedzy i doświadczenia życiowego, nie było bowiem możliwe.

Odnosząc się natomiast do zarzutu apelacyjnego naruszenia zasady procesowej z art. 5 § 2 kpk, zaznaczyć należy, że dla oceny, czy nie został naruszony nakaz wynikający z § 2 art. 5 kpk nie są miarodajne wątpliwości podnoszone w środku zaskarżenia, lecz jedynie to, czy sąd orzekający w danej sprawie rzeczywiście powziął wątpliwość co do treści ustaleń faktycznych i rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego, względnie to, czy w realiach rozpoznawanej sprawy wątpliwość taką powinien był powziąć (por. P. Hofmański <red.> Kodeks postępowania karnego – komentarz. Warszawa 1999, t. I, s. 37 i n.). W przedmiotowej sprawie, wobec jednoznaczności prawidłowo ustalonego stanu faktycznego, klarowności i rzetelności wyводу Sądu I instancji, w sprawie nie ujawniły się przesłanki zastosowania zasady in dubio pro reo z art. 5 § 2 kpk. Sąd Rejonowy nie miał podstaw by uznać, że zachodziła tu wielość równie prawdopodobnych stanów faktycznych, czego konsekwencją byłaby konieczność rozstrzygnięcia przezeń wątpliwości na korzyść oskarżonego A. M.. W szczególności do przyjęcia założenia, iż oskarżony w dniu 2 czerwca 2014 r. nie dysponował dowodem osobistym, gdyż wcześniej go zgubił i tym samym nie mógł być zawrzeć przedmiotowej umowy kredytowej.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Okręgowy uznał, że Sąd Rejonowy trafnie wywnioskował, iż oskarżony A. M. dopuścił się zarzucanego występkę z art. 297 § 1 kk i art. 286 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk.

Ponieważ apelacja zaskarżała wyrok w całości, Sąd Okręgowy, będąc zobligowanym treścią art. 447 § 1 kpk, rozważył także prawidłowość rozstrzygnięcia o karze orzeczonej w zaskarżonym wyroku, pod kątem rażącej jej niewspółmierności. Dla właściwego zbadania tej kwestii zasadnym będzie przypomnienie, że w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego, zarzut niewspółmierności kary, jako zarzut z kategorii ocen, można podnosić wówczas „gdy kara jakkolwiek mieści się w granicach ustawowego zagrożenia, nie uwzględnia w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i osobowości sprawcy, innymi słowy – gdy w społecznym odczuciu jest karą niesprawiedliwą” (wyrok SN z 11 kwietnia 1985r. V KRN 178/85, OSNKW 1985/7-8/60).

Kierując się powyższą wskazówką, w świetle okoliczności przedmiotowych czynu oraz danych osobopoznawczych zebranych o A. M., należało uznać, że wymierzona mu kara w żadnym razie nie może być uznana za rażąco niewspółmierną. Przy uwzględnieniu stopnia jego zawinienia, ciężaru szkodliwości społecznej zachowania sprawcy

i rodzaju przypisanej mu kategorii przestępstwa, a także występujących w sprawie i przedstawionych przez sąd wyrokujący, okoliczności obciążających i łagodzących należało stwierdzić, że określenie wymiaru kary na poziomie 6 miesięcy pozbawienia wolności (minimum ustawowe) oraz 30 stawek dziennych grzywny nie może prowadzić do wniosku, iż orzeczono karę rażąco surową. Trzeba zaakcentować, że jej wymiar oscyluje przy dolnej granicy ustawowego zagrożenia. Dostrzec też trzeba, że wysokość każdej stawki grzywny ukształtowana została na poziomie najniższym dopuszczalnym (10 zł). To również nie daje powodu do uznania, że grzywna przybrała dla oskarżonego niekorzystną postać, a to poprzez nieuwzględnienie jego dochodów, stosunków majątkowych czy warunków rodzinnych i osobistych.

Zastrzeżeń Sądu odwoławczego nie wzbudziły też warunki nałożonego na podsądnego obowiązku naprawienia szkody.

Ustaliwszy powyższe, Sąd II instancji utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, o czym orzekł w pkt 2 sentencji.

W pkt 3 orzeczono o kosztach nieopłaconej obrony udzielonej z urzędu w postępowaniu odwoławczym. Na podstawie § 4 ust. 1 i 3, § 17 ust. 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz.U. poz. 1801) zasądzono od Skarbu Państwa na rzecz adw. A. D. kwotę 516,60 zł brutto tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu w postępowaniu odwoławczym. Sąd zdecydował by określić wynagrodzenie na pułapie $\frac{1}{2}$ opłaty maksymalnej, która w sprawach prowadzonych przed sądem okręgowym jako drugą instancją wynosi 840 zł (plus vat), nie widząc podstaw by ustalać opłatę na podwyższonym poziomie, co stwierdzono po analizie stopnia zawilości sprawy oraz nakładu pracy adwokata.

W pkt 4 Sąd II instancji orzekł o kosztach postępowania odwoławczego. Na podstawie art. 624 § 1 kpk zwolnił oskarżonego od obowiązku ich zwrotu Skarbowi Państwa, a w tym nie wymierzył mu opłaty za drugą instancję. Postanović tak należało, gdyż podsądny nie posiada znaczącego majątku i dochodu. Ponadto został nań nałożony obowiązek zapłaty grzywny i naprawienia szkody. Uiszczenie kosztów postępowania apelacyjnego i opłaty byłoby więc dla niego nazbyt uciążliwe.

Piotr Gerke Dariusz Śliwiński Hanna Bartkowiak